

Szanowni Państwo,

trzymacie w rękach pierwsze wydanie pisma, za którego pośrednictwem chcemy pokazać działalność Fundacji Urtica Dzieciom: realizowane projekty, małe i duże sukcesy oraz plany, których nigdy nie brakuje. Bo u nas – mimo trwającej od niespełna roku pandemii – dzieje się naprawdę wiele!

Od 24 lat wspieramy oddziały onkologii i hematologii dziecięcej w całej Polsce, przekazując środki finansowe na zakup niezbędnego sprzętu medycznego czy wyposażenie szpitali, ale przede wszystkim zostawiamy w nich swój czas, uśmiech i nadzieję na lepsze jutro, otaczając opieką najmłodszych pacjentów zmagających się z rakiem.

Jesteśmy jednak świadomi, że skala naszej pomocy nie byłaby tak ogromna, gdyby nie Wasze zaufanie. Czujemy się zaszczycony, że spośród tak wielu organizacji pozarządowych i pięknych akcji, które warto wspierać, wybieracie właśnie

Fundację Urtica Dzieciom. To dla nas ogromna motywacja do działania i iskra dobra, którą obiecujemy przekazywać dalej...



Anna Męziąg

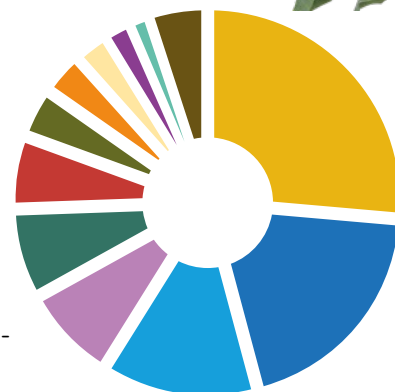
Prezes Fundacji Urtica Dzieciom

Szczypta teorii

W Polsce rozpoznaje się choroby nowotworowe u około

1200-1300

dzieci rocznie.



Epidemiologia nowotworów wieku dziecięcego w Polsce:

- białaczki (26.6%)
- guzy mózgu (19.4%)
- chłoniaki (13.1%)
- neuroblastoma (8%)
- guzy kości (7.4%)
- guz Wilmsa (6.2%)
- guzy germinalne (4.1%)
- guzy tkanek miękkich (3.8%)
- histiocytoza (2.7%)
- siatkówczak (2.3%)
- hepatoblastoma (1.6%)
- guzy rzadkie (4.8%)

*dane z lat 2016-2017

U dziecka każdy nowotwór może rozwinąć się w każdym wieku, jednak najczęstsze są:

pierwszy rok życia	1-5 lat	6-10 lat	10-18 lat
neuroblastoma, retinoblastoma, hepatoblastoma, guzy germinalne	ostra białaczka limfoblastyczna, guz Wilmsa, neuroblastoma	guzy mózgu	chłoniaki Hodgkina i chłoniaki niezrębne, guzy kości, guzy tkanek miękkich, guzy germinalne gonad

Kartka z kalendarza

do **1** MARCA

pracodawca jest zobowiązany dostarczyć

PIT-11

do **1** MARCA

podatnik jest zobowiązany do rozliczenia podatku PIT za rok 2020

PIT-28 (ryczałt)

do **30** KWIETNIA

podatnik jest zobowiązany do rozliczenia podatku PIT za rok 2020

PIT-37, PIT-36, PIT-36L, PIT-38, PIT-39



Moda na pomaganie

autor:
Anna Marusia

Choć Prezesem Zarządu jest od kilku miesięcy, ze spółką Urtica związana jest już od ponad 10 lat. O pomaganiu, roli organizacji pozarządowych w dzisiejszym świecie, a także ulubionych projektach Fundacji Urtica Dzieciom rozmawiamy z [Renatą Biel](#).

Zna Pani działania Fundacji Urtica Dzieciom nie od dziś. Jak Pani sądzi, dlaczego jesteśmy tak wyjątkowi? Bo że jesteśmy, chyba nikt z czytelników nie ma wątpliwości :)

Jesteśmy zdecydowanie wyjątkowi! Działania Fundacji Urtica Dzieciom obserwuję z podziwem od wielu lat. Niezwykle spójne, realizowane z determinacją i zaangażowaniem zespołu. Ale zaznaczyć trzeba, że są przede wszystkim potrzebne. W zatrważającym tempie rośnie liczba pacjentów onkologicznych, dlatego pomoc dzieciom zmagającym się z chorobami nowotworowymi jest niezwykle istotna. Szacuje się, że każdego roku w Polsce diagnozę „nowotwór złośliwy” stawia się u około 1200-1300 najmłodszych, a rokowania na następne dekady nie napawają optymizmem. Dlatego w tym obszarze zawsze będzie potrzeba wsparcia – zarówno od strony medycznej, diagnostycznej, jak i psychoonkologicznej, czyli tego, w czym specjalizuje się Fundacja Urtica Dzieciom.

Co Pani zdaniem sprawia, że działania Fundacji Urtica Dzieciom – mimo niezmiennych od lat projektów – nie tracą na aktualności, a grono darczyńców nieustannie się powiększa?

Myślę, że właśnie ta spójność i jasno określona grupa odbiorców. Nie pomagamy wszystkim, bo tego dobrze zrobić się nie da. Pomagamy dzieciom zmagającym się z chorobami nowotworowymi i ich najbliższym. Wspieramy w najtrudniejszych chwilach: gdy słyszą okrutną diagnozę, mogą porozmawiać z naszymi psychoonkologami, gdy przechodzą kolejne fazy leczenia i wiele miesięcy muszą spędzić na oddziale, do dyspozycji są nasi eksperci oraz warsztaty plastyczne

„Słoneczna Galeria”, aż wreszcie – jesteśmy z nimi wtedy, gdy udaje się zakończyć etap szpitalny i mogą wyruszyć na turnusy terapeutyczne „Urtica Dzieciom Camp”. Realizujemy akcje, z których mogą korzystać na różnych etapach swojej walki z chorobą – projekty, które pomagają choć na chwilę zapomnieć o trudnej codzienności i dają nadzieję na lepsze jutro.

A jest taki projekt, który ceni Pani szczególnie?

Bez namysłu mogę wyznać, że moim zachwytem są prace tworzone podczas warsztatów plastycznych „Słoneczna Galeria”. To nie są obrazki, to są dzieła sztuki! Z ogromną niecierpliwością wyczekuję kolejnej edycji Gali Urtica Dzieciom, z ciekawością przeglądam katalog prac i nie mogę nadziwić się, ile w nich emocji i niewypowiedzianych słów, a przede wszystkim, jaki talent drzemie w tych małych artystach!

Ma Pani jakiś obraz w swoim domu?

Mam ich wiele – ulubiony to reprodukcja obrazu Montague Dawson „Wyścig”, autorstwa 13-letniej Wiktorii Kryszkiewicz, pacjentki szpitala w Zabrze, wylicytowany podczas zeszłorocznej aukcji. W gronie moich znajomych są osoby, które obrazy kolekcjonują: w domach albo biurach mają galerie sztuki stworzone przez naszych małych podopiecznych. Niezwykle ciepło robi się na sercu za każdym razem, gdy ich odwiedzam. To wyraz nie tylko dobrego smaku, ale nade wszystko empatii i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.

Czyli pomaganie jest „w modzie”?

Myślę, że przede wszystkim jest coraz większa świadomość odpowiedzialności społecznej – tego, że wiele działań możemy zrealizować wspólnie, a są i takie, których za publiczne pieniądze po prostu

zrealizować nie zdołamy. Trzeba więc brać sprawy w swoje ręce i działać. Fakt, że mamy w Polsce już ponad 100 tys. aktywnych organizacji pozarządowych, mówi sam za siebie. Rośnie – szczególnie u młodych – zaangażowanie w tematy lokalne, kwestie najbliższego otoczenia i mojego „podwórka”, to daje ogromną nadzieję na przyszłość. Nawet w naszej firmie widzimy, że pracownicy oraz chętniej włączają się w wolontariat, dumni są z organizowanych na terenie firmy akcji pomocowych czy zbiórek przeznaczonych na szczytne cele. Wciąż mamy w tym temacie wiele do nadrobienia, ale każdego roku o potrzebie pomocy innym mówimy w naszym kraju coraz głośniejszym i z coraz większą dumą.

I to jest bardzo dobra wiadomość – badania pokazują, że chcemy nie tylko pomagać, ale pragniemy robić to świadomie: nawet 1% swojego podatku oddajemy z coraz większą odpowiedzialnością, precyzyjnie wybierając, do kogo trafi i jaki cel będzie wspierał.

Ta świadomość społeczna jest niezwykle istotna. Akcja 1% ma wielką moc i jest szansą dla organizacji, które mają doświadczenie w swoim sektorze, dbają o transparentność działań oraz komunikację z darczyńcami. Właśnie takich jak Fundacja Urtica Dzieciom: wiemy po co to robimy, dla kogo i mamy wypracowane narzędzia, by robić to naprawdę dobrze.

A korzystając z okazji, chciałabym zachęcić pracowników, kontrahentów i wszystkich, którym los walczących z nowotworami dzieci nie jest obojętny, by pamiętali o nas przy okazji tegorocznych rozliczeń podatkowych. Jestem przekonana, że pieniądze trafią tam, gdzie są najbardziej potrzebne i zostaną spożytkowane w najlepszy możliwy sposób. **Bo choć rozliczenie podatku jest obywatelskim obowiązkiem, to pomaganie jest już prawdziwą sztuką.**

Kącik wolontariusza

autor:
Tomasz Prałat

Urtica Dzieciom Camp to turnusy terapeutyczne dla naszych podopiecznych: połączenie terapii i zabawy oraz ogromna dawka energii, która pomaga szybciej powrócić do zdrowia. O tym, jak ogromną radość i spełnienie może dać wolontariat w takim wydaniu, opowiadają nasi pracownicy: Judyta, Marta oraz Tibor.



Judyta Bajek-Domagala Specjalista ds. przetargów w Urtica Sp. z o.o.



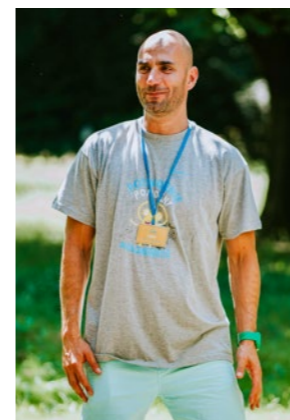
Dzięki temu, że jestem wolontariuszką Fundacji Urtica Dzieciom, odkrywam na nowo, że moja praca ma sens. Pomagam dzieciom chorym na raka. Gdy pierwszy raz pojechałam na turnusy, byłam pełna obaw: czy sobie poradzę, czy dzieci mnie polubią. Okazało się, że to nic trudnego: wystarczy dać im radość, miłość, energię. I to wszystko. Naszym zadaniem jest spędzanie z nimi czasu: zabawa, granie w piłkę, skakanie na trampolinie czy przytulanie. Pokochałam te dzieci, zauroczyłam się tym miejscem. Kocham je jak własne. Mimo tego, że poświęcam swój prywatny czas, to wiem, że robię coś ważnego. I jestem przekonana, że na Campy będę przyjeżdżać do końca świata. I o jeden dzień dłużej.

Marta Dec Senior Brand Manager w Lideo S.A.



Wolontariat był dla mnie zaskoczeniem i to przez duże „Z”. Dlaczego? Jadąc na Urtica Dzieciom Camp sądziłam, że to ja mam być dla podopiecznych wsparciem, opiekunem i osobą, która bawi oraz wprowadza radość w ich życie. Ku mojemu zaskoczeniu, rzeczywistość była zgoła inna... Otóż, to właśnie te dzieci okazały się dla mnie promyczkiem nadziei i uśmiechu na twarzy, który z godziny na godzinę stawał się coraz mocniejszy. To one pozytywnie napędzały mnie do pracy i życia. To one zarażały pozytywną energią (a zapewniam, że mam jej sporo na co dzień!), a ja stałam się pewnego rodzaju beneficjentem i mogłam dać z siebie jeszcze więcej niż myślałam. Teraz wiem, że nie ma w życiu takich barier, których nie można przełamać. Nawet choroba nie jest w stanie stanąć na drodze ku szczęściu i czerpaniu z życia pozytywnych chwil każdego dnia – tu i teraz!

Tibor Bartoszewicz Wiceprezes ds. finansowych w Urtica Sp. z o.o.



Wolontariat na turnusie Urtica Dzieciom Camp to był przełomowy moment w moim życiu – wtedy zdałem sobie sprawę, że tak niewielki koszt, jakim jest poświęcenie odrobiny czasu i zaangażowania, może dać taki fajny efekt. Pojechałem z synem i zastanawiałem się, jak on będzie podchodził do dzieci, które są ciężko chore. Okazało się, że dzieci nie widzą choroby, dzieci widzą po prostu dzieci. Nikt się nad nikim nie rozczulał: jak grali w piłkę, jeden drugiego popychał, podnosił go z trawy, otrzepywał się i grał dalej.

Campy to odpoczynek dla naszych małych podopiecznych: od szpitala, od negatywnych emocji, ale bez wątplenia to także chwila oddechu dla ich rodziców. Moment, w którym nagle mają czas wyłącznie dla siebie, a obok jest ktoś, z kim mogą podzielić się emocjami, o jakich na co dzień nie rozmawiają. Rozmawialiśmy więc dużo, a dzięki temu integracja nastąpiła nie tylko na poziomie dzieci, ale i dorosłych. Tydzień, który spędziłem na Campie, był jednym z najlepszych momentów w moim życiu. A uśmiechy na koniec turnusu wynagrodziły całą energię, którą „poświęciłem”.

Czy wiesz, że...?

Do tej pory w turnusach Urtica Dzieciom Camp udział wzięło

162

naszych podopiecznych.

Czy wiesz, że...?

Fundacja Urtica Dzieciom – choć swoją misję realizuje już

24 lata

– oficjalnie powstała 4 września 2017 roku.

Dawno, dawno temu...

autor:
Karolina Równa

...za górami, za lasami” – chciałabym, żeby nasza historia zaczęła się tymi słowami i istniała tylko w mojej wyobraźni. Niestety, wspomnienia, które mamy za sobą to nie bajka, którą opowiada się dziecku, aby mogło spokojnie zasnąć.

W maju 2018 roku, kiedy córka miała 7 lat, usłyszeliśmy koszmarną diagnozę: BIAŁACZKA LIMFOBLASTYCZNA. Ze względu na to, że nasza rodzina mieszka w Sosnowcu, zdecydowaliśmy się na leczenie w Chorzowie. Synek miał 6 miesięcy, kiedy musiałam go opuścić, aby zaopiekować się Amelką. Wszystkie nasze plany runęły. Miałam podjąć dobrze płatną pracę, a mój mąż miał nareszcie wrócić z zagranicy, abyśmy mogli wspólnie wychowywać dzieci i cieszyć się nowo wybudowanym domem. Życie wszystko zweryfikowało. Nie podjęłam zatrudnienia, a mąż musiał pracować na trzy „domy”: na swoje utrzymanie za granicą, na nasz dom w Broku, a także na koszty związane z pobytem w szpitalu.



↑ Karolina Równa z córką Amelką

Leczenie w przypadku białaczki jest refundowane, jednakże nie w całości, a koszt niektórych leków trzeba pokrywać samodzielnie: przeciwgrzybiczych (50 Euro za buteleczkę), odbudowujących florę bakteryjną jelit (40 zł za 5 ml), a także kremów znieczulających (minimum 100 zł co miesiąc), które uśmierniają ból i niwelują strach przed igłą. Takich wydatków jest zdecydowanie więcej – w zależności od tego, jak dziecko reaguje na chemię i co jest akurat dla niego najlepsze. Każdy rodzic chce w takiej sytuacji zrobić wszystko, aby podać maluchowi to, co jest dla jego zdrowia fizycznego i psychicznego najlepsze. Nie żałuję się żadnych pieniędzy na ten cel, ale co zrobić, kiedy ich nie ma? Trzeba korzystać z tego, co oferuje szpital, choć nie zawsze jest to najlepsze rozwiązanie. Czy to sprawiedliwe, żeby dzieci, których rodzice nie mają pieniędzy cierpieły bardziej? Na pewno nie. Dlatego tak ważne jest wsparcie potrzebujących rodzin, aby nie selekcjonować dzieci, aby wszystkie mogły z możliwymi dogodnościami przejść przez tę ciężką chorobę.

Drugą sprawą jest koszt utrzymania w szpitalu, bo choć posiłki są dla dziecka zapewnione, to czasami nie mają nic wspólnego ze zdrową, zbilansowaną dietą, której akurat wymaga mały pacjent. Choroba u każdego postępuje inaczej, inne są skutki uboczne przyjmowanej chemii. Dzieci porządnie odżywione łatwiej znoszą pobyt w szpitalu, bo może to niepojęte, ale dla maluchów dobre, smaczkowe jedzenie jest jedną z codziennych

atrakcji. I znów pojawia się kwestia finansów: jeśli rodzica stać, to wyjdzie do restauracji i kupi dziecku to, na co ma ochotę. A co, jeśli go nie stać, a rodzina jest bardzo daleko i nie przyjdzie z domowym rosołem?

Wsparcie finansowe jest w tym okresie niezwykle istotne – za troskanym rodzicom pomaga skupić się na tym, co najważniejsze: na uśmiechaniu do dzieci, na spędzaniu z nimi czasu i zarażaniu optymizmem. Nie wyobrażam sobie, jak być szczęśliwym w momencie, gdy od pieniędzy zależy zdrowie, a czasem i życie dziecka.

Choroba nowotworowa to niezwykle trudny czas dla całej rodziny. Niektóre szpitale wymagają od rodzica opłaty za pobyt na oddziale, a przecież dzieci potrzebują ich 24 godziny na dobę. Wtedy nie myśli się o pieniądzach, ale kiedyś rachunki trzeba zapłacić. A co, kiedy dziecko wychodzi na przepustkę i musi zachować ciągłość w podawaniu chemii doustnej? Za nią trzeba płacić samodzielnie.

Łysa dziewczynka z podkrążonymi oczkami bez rzęs, nadal jest małą kobietką i tak chce się czuć. Ubierałam moją Małą Gwiazdeczkę w kolorowe sukieneczki i bluzeczki z cekinami, bo takie najbardziej lubiła. Miała kolekcję kolorowych chusteczek na głowę, mogła zakładać codziennie inną, ale nie wszyscy mają takie szczęście. Mój mąż pracował za granicą praktycznie bez przerwy, widzieliśmy się – w najlepszym wypadku – raz w miesiącu. Kilkumiesięczny synek był wychowywany przez dziadków: przez 13 miesięcy nie miał ani mamy, ani taty. Jest jednak wielu rodziców, którzy muszą zająć się rodzeństwem chorującego dziecka, a wtedy zaczynają się prawdziwe schody finansowe.

Zachęcam wszystkich, którzy mogą oddać 1% podatku na cele związane z nowotworami dziecięcymi, aby to robili. To ogromna pomoc. Nigdy nie zdawałam sobie sprawy, że pieniądze będą tak potrzebne w odzyskaniu naszej córki: całej i zdrowej. Ale tak brutalna jest rzeczywistość. Dziś Amelka ma 11 lat, pokonała białaczkę, ale nadal jesteśmy pod opieką onkologiczną. Co miesiąc pokonujemy 400 km, aby wykonać niezbędne badania. Koszt takiej wyprawy jest bardzo duży: trzeba opłacić nocleg, jedzenie, wykupić przepisane leki. Dlatego: nie chorujcie, kochane dzieci! A Wy, rodzice, nigdy się nie poddawajcie – dla swoich dzieci.

Nasze dzieci

autor:
Valentyna Dorota

Przez niespełna 24 lata naszej działalności poznaliśmy tysiące dzieci i ich niezwykłych rodziców. Historia każdego z nich jest trudna, zaskakująca, wymagająca niebywałej determinacji do walki z okrutnym wrogiem, jakim jest rak. Większość kończy się „happy endem”. Chcielibyśmy pokazać Wam wszystkie nasze maluchy – są wyjątkowe, pełne radości i mądrości życiowej, ale na początek: Kornelka, Amelka i Piotr.



Kornelia Stupeń
10 lat

Gdy zachorowała na nefroblastomę (guz Wilmsa), miała niespełna 5 lat. Leczenie trwało rok i wydawało się, że po jego zakończeniu na dobre udało się pożegnać nieproszonego „gościa”. Jednak radość nie trwała długo, bo już po pół roku koszmarny wrócił w postaci przerzutów do płuc. Kolejna bitwa trwała pół roku, ale na szczęście już od 5 lat Kornelia jest zdrowa.

Lubię tańczyć, jeździć na wycieczki, a każdą wolną chwilę spędzam na szkicowaniu, rysowaniu i malowaniu.

Marzę, aby być zdrową, a w przyszłości chciałabym wyjechać do USA i tam zamieszkać.

Gdy dorosnę, chcę zostać projektantem graficznym, a także pomagać ludziom w potrzebie.

Zawsze uśmiecham się, gdy widzę szczęśliwych i pogodnych ludzi.



Amelka Równa
11 lat

Gdy miała 7 lat, zachorowała na białaczkę limfoblastyczną. W szpitalu spędziła 13 miesięcy.

Lubię rysować, tańczyć i spędzać czas ze swoją rodziną, a szczególnie z 3-letnim braciszkiem. W wolnym czasie chodzę na spacerki lub maluję.

Marzę o tym, aby zostać lekarzem i wynaleźć lek, który pomoże dzieciom leczyć się w domu, w otoczeniu swoich najbliższych. Chciałabym także wyjechać do Paryża i zobaczyć Wieżę Eiffla.

Gdy dorosnę, będę pomagała ludziom, którzy przeszli taką chorobę jak ja i dzieliła się swoim doświadczeniem, okazując im wsparcie.

Zawsze uśmiecham się! Odkąd wyszłam ze szpitala, nauczyłam się cieszyć małymi rzeczami. Byłam tak bardzo ograniczona przez chorobę, że teraz uśmiecham się bez przerwy. Cieszę się, że jestem wolna w otoczeniu najbliższych i mogę po prostu z nimi być.



Piotr Pluta
15 lat

Gdy miał 11 lat, zachorował na chłoniaka Hodgkinga. W tej chwili jest w fazie remisji i ma bardzo dobre wyniki.

Lubię ludzi i uwielbiam sprawiać im radość uśmiechem oraz swoim śpiewem. W wolnych chwilach pomagam mamie, dużo czytam i spędzam czas z moim bratem bliźniakiem – Pawłem. Codziennie ćwiczę śpiew oraz grę na skrzypcach, aby móc śpiewać przyjaciółom i chorym dzieciaczkom.

Marzę o tym, by być dobrym człowiekiem i aby wszystkie dzieci na świecie były zdrowe.

Gdy dorosnę, zostanę wolontariuszem: będę pomagała ludziom, aby przynosić im troszeczkę uśmiechu i spokoju.

Zawsze uśmiecham się... ja naprawdę zawsze się uśmiecham i staram się uśmiechać do ludzi pomimo wszystkich przeciwności. Największym szczęściem dla mnie jest dobro drugiego człowieka.



Zdjęcie zrobione podczas turnusów terapeutycznych Urtica Dzieciom Camp 2018 r. – uczestnicy turnusu z wolontariuszką.

Fundacja Urtica Dzieciom

autor:
materiały redakcji

Jako Fundacja funkcjonujemy od 2017 roku. Naszym celem jest wsparcie dzieci i młodzieży dotkniętych chorobami nowotworowymi oraz ich najbliższych. Prowadzimy inicjatywy o charakterze zdrowotnym, edukacyjnym i charytatywnym.

Dlaczego działamy?

„Każdego roku w Polsce **ponad 1200 dzieci** dowiaduje się, że **cierpi na nowotwór**. Ta diagnoza rozpoczyna ich **wyścig z czasem**, którego stawką jest **powrót do zdrowia i normalnego życia**.”

Prof. Jerzy Stuhr

2700

Co roku około 2700 małych pacjentów uczestniczy w warsztatach plastycznych „Słoneczna Galeria”.

4 mln

Przekazaliśmy niespełna 4 miliony zł na pomoc dzieciom chorym onkologicznie.

18

Współpracujemy z 18 szpitalami onkologii i hematologii dziecięcej z całej Polski.



Jak działamy?

Słoneczna Galeria



To cykl prowadzonych od 2010 roku warsztatów plastycznych, w których uczestniczą dzieci dotknięte chorobami nowotworowymi. Zajęcia prowadzone są przez pedagogów oraz artystów-plastyków, którzy czuwają nad ich przebiegiem i są prawdziwą inspiracją dla małych pacjentów. Dzieci malują kredkami, pastelami, farbami na płótnie, robią kolaże, wyklejanki, malują na szkle, tworzą dzieła z masy solnej, a nawet ceramikę. Najpiękniejsze prace trafiają na doroczną aukcję charytatywną i są licytowane przez uczestników Gali Urtica Dzieciom.

Vademecum onkologii dziecięcej



To pierwsza na polskim rynku kompleksowa publikacja przeznaczona dla rodziców i opiekunów dzieci chorych onkologicznie, wydana w 2019 roku. To merytoryczne wsparcie tych, którzy towarzyszą najmłodszym w walce z nowotworem. To poradnik, który – dzięki specjalistycznej wiedzy, ale i praktycznym wskazówkom – pomaga przejść trudny etap zmagania się z chorobą i izolacją. Wydaliśmy już ponad 1000 bezpłatnych egzemplarzy „Vademecum onkologii dziecięcej. Gry i zabawy”.

Gala Urtica Dzieciom



Podsumowaniem całorocznych działań Fundacji Urtica Dzieciom jest jesienna gala charytatywna, pod-

czas której licytowane są obrazy stworzone przez małych pacjentów. Dochód z ich sprzedaży przekazywany jest na finansowe wsparcie dziecięcych oddziałów onkologicznych oraz na działania statutowe Fundacji. W wydarzeniu udział biorą przedstawiciele świata kultury i biznesu, którzy każdego roku otwierają nie tylko portfele, ale przede wszystkim swoje wielkie serca. Patronat merytoryczny nad Galą Urtica Dzieciom objęło Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

Czy wiesz, że...?

Pierwsza aukcja charytatywna odbyła się w **1997 roku** we wrocławskiej siedzibie firmy PGF Urtica.

Urtica Dzieciom Camp



Turnusy „Urtica Dzieciom Camp” organizowane są dla dzieci chorujących onkologicznie i ich najbliższych już od 2016 roku. To wakacje połączone z terapią – wyjątkowe miejsce, w którym oprócz leczenia można rozwijać pasje, relaksować się, uczyć nowych rzeczy i odkrywać piękno świata, ale przede wszystkim zapomnieć o chorobie. Projekt „Urtica Dzieciom Camp” realizowany jest w krakowskim Centrum Psychoonkologii UNICORN. Udział w sześciodniowych turnusach jest bezpłatny, finansowany ze środków pozyskanych przez Fundację Urtica Dzieciom. Do tej pory odbyło się 18 turnusów, w których udział wzięło 162 dzieci wraz z opiekunami.



„Polarny Miś”

JĄŚ TWARDOWSKI, 4 LATA

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Krakowie, Klinika Onkologii i Hematologii Dziecięcej

Komentarz: Sławomir Ortyl, kustosz Muzeum Narodowego we Wrocławiu
„Wiadomo, na Arktyce trudno o pożywienie. Tym razem Misiowi się jednak udało. Aż oczka zmrzyły w poczuciu błogości i uszka zadarły figlarnie, bawiąc się w naśladowanie wybatuszonych ślepek ropuchy. A nosek, jak to nosek...Ale dlaczego w kształcie kieliszka? I w dodatku na biegunach? Oj, Misiu, Misiu, nie chcę nawet myśleć, na co ty dzisiaj trafiłeś!”



„Chyba coś mnie trafiło”

MICHAŁ OBŁĄK, 10 LAT

SP Szpital Kliniczny nr 1 im. Prof. S. Szyszko ŚUM w Zabrze, Oddział Hematologii i Onkologii Dziecięcej

Komentarz od autorki

„Moją największą pasją jest piłka nożna. Bardzo lubię grać w piłkę, jak i oglądać mecze w telewizji. Jeżdżę również na hulajnodze i rowerze. Układam z LEGO różne pojazdy i domki. Kocham swoją rodzinę, mamę i tatę, siostrę, dziadka i babcię. Lubię również rysować i kolorować. Mieszkam na wsi i mam farmę, na której są traktory, świnki, kury, krowy, kaczki i maszyny rolnicze. Moją ulubioną potrawą są pieczone ziemniaki i kotlet drobiowy, a moim ulubionym napojem jest sok wielowocowy. Teraz chodzę do czwartej klasy. Moimi ulubionymi przedmiotami są WF i plastyka. Lubię jeść pomidory i banany.”



„Kociaki”

WOJCIECH ŻYWICA, 8 LAT

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. Prof. S. Popowskiego w Olsztynie, Oddział Kliniczny Onkologii i Hematologii Dziecięcej

Komentarz Ewy Błaszczyk

„Czasem z chorobą jest jak z kotem. Stara się schować, ale i tak go widać. Przychodzą też różne momenty. Czasem jest barwna radość, a czasem szara codzienność. Najlepiej podejść do wszystkiego z dystansem i ujrzyć w tym sens. Nawet, jeśli ten sens jest trudny, spójrzmy oczyma dziecka, dla którego możemy być jak ten kot z pierwszego planu – podporą nieba”.



„Lama na wakacjach”

AMIELIA SHUSHUNOVA, 9 LAT

Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku, Klinika Pediatrii, Hematologii i Onkologii

Komentarz od autorki

„Bardzo lubię lamy i marzę o chwili, kiedy skończy się leczenie i będę mogła pływać na nadmuchiwanym flamingu”.

Czy wiesz, że...?

Najdroższym w historii obrazem wycygotowanym podczas Gali Urtica Dzieciom jest „Coco Chanel”, namalowany przez **12-letnią Marię Woźniak** z Zespołu Szkół nr 33 dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłej Chorej przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy, który znalazł swojego właściciela za **25 000,00 zł**.

#ODKUCHNI, czyli kto za tym stoi

autor:
Justyna Sandorska



Zdrowie to szczęście, a szczęście to cel każdego z nas – w myśl tej zasady robimy wszystko, by podarować szczęście tym, którzy od najmłodszych lat muszą o nie walczyć. Każdego dnia realizujemy projekty, których celem jest pomoc dzieciom chorym onkologicznie, kierując się zasadą, że ograniczenia są po to, by je pokonywać, a niemożliwe dla nas nie istnieje!

Na czele Fundacji Urtica Dzieciom stoi Prezes: **Anna Marusia**, która dba o realizację przyjętego planu działań oraz strategiczny rozwój organizacji. We wszystkich zadaniach wspierają ją: Valentyna, Tomek i Justyna. Razem tworzymy wielozadaniowy zespół do zadań specjalnych, jednak każdy z nas ma swoje ulubione zajęcia. **Valentyna** jest artystyczną duszą, która z chęcią wydłużyłaby dobę, by zrealizować wszyst-

kie swoje pomysły. Tworzy grafiki, zdjęcia, ale także tabelki w Excelu, by kwestie administracyjne dopięte były na ostatni guzik. **Tomek** potrafi sprawić, że stres czy napięcie w biurze ulatują, a na naszych twarzach pojawia się uśmiech. Jest zadaniowcem i mistrzem kontaktów interpersonalnych. **Justyna** komunikuje i organizuje: planowanie działań krok po kroku to jej pasja, a opowiadanie o tym, co robimy, przynosi ogromną satysfakcję!

Łączymy różne umiejętności, doświadczenia i cechy osobowości, dzięki czemu działamy naprawdę skutecznie. Nie znamy pojęcia nudy oraz monotonii, rozwój wpisany jest w nasze codzienne wyzwania i za to lubimy naszą pracę. Najbardziej jednak cenimy to, że projekty, które tworzymy, niosą prawdziwą pomoc.

Jak przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji Urtica Dzieciom?

KRS 0000693315

Rozliczenie podatku PIT za pośrednictwem zakładki 1% – urticadzieciom.pl



Na stronie urticadzieciom.pl wybierz zakładkę: 1%.



Rozlicz PIT poprzez E-PITY w dowolnej przeglądarce.



Wybierz opcję: KREATOR PIT ZA 2020 ROK.



Wypełnij i wyślij swoje zeznanie podatkowe.

Rozliczenie podatku PIT za pośrednictwem platformy Ministerstwa Finansów



W serwisie podatki.gov.pl wybierz Twój e-PIT.



Wpisz swoje dane lub użyj profilu zaufanego.



Na głównym ekranie zobaczysz informację o OPP.

Jeśli rozliczasz się po raz pierwszy:

1



wybierz z listy OPP numer KRS **693315**

2



zaznacz zgodę (jeśli chcesz) na udostępnienie nam informacji o przekazaniu przez Ciebie 1% podatku

Jeśli rozliczałeś się już w ubiegłym roku:

1



wybierz opcję „Zmieniam organizację”

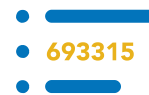
Dlaczego? Ponieważ – jeśli tego nie zrobisz – usługa Twój e-PIT automatycznie wskaże tę OPP, która w ubiegłym roku otrzymała od Ciebie 1% podatku.

3



zatwierdź tę zmianę

2



wybierz z listy OPP numer KRS **693315**

4



zaakceptuj i wyślij zeznanie

Teraz możesz być przekonany, że 1% Twojego podatku trafi tam, gdzie jest najbardziej potrzebny, wspierając działania Fundacji Urtica Dzieciom na rzecz dotkniętych chorobami nowotworowymi najmłodszych.

W imieniu naszych małych podopiecznych, z całego serca dziękujemy!

Za kulisami Fundacji Urtica Dzieciom. Biuletyn informacyjny, nr 1 (2021). Nakład: 3000 egz. Wrocław, 2021 r.

Adres redakcji: Fundacja Urtica Dzieciom, ul. Krzemieniecka 120, 54-613 Wrocław

Redakcja: Anna Marusia, Justyna Sandorska, Valentyna Dorota, Tomasz Prałat

Redakcja i korekta: Anna Nowocień-Rega (Multum PR) | **Projekt i skład:** Kamil Chorągwicki (Multum PR)

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które zaangażowały się w powstanie tego wydania. Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty i skracania otrzymanych tekstów.

URTICA
EST. 1997
Dzieciom

www.urticadzieciom.pl